

donGuralesko, Wr

1. Zbyt zaufałem lufce i zwiniętej stu złotychce,
odpowiedź przyszła w jednej sekundzie na porodówce,
Zachodni wiatr przewiał myśli w chorej makówce,
jak hałny co dla górali kończy się i samobójstwem.

Walka z lustrem, z cieniem, z demonami
dla tych co zwierzą, tym co zwą go imionami,
co mówi językami wszystkimi, chodzi nocami zimnymi,
co ukrywa się gdzieś po między innymi.

Widzieli go raz, siedział na kamieniu drzemał,
spojrzeniem kamienował, oddechem powalał drzewa,
był Adam i Ewa i On podobno,
nawet gdy jest ciemno na tarczy noszę godło,
pode mną siodło, (jadę tam gdzie horyzont)3x

Ref.

Gdy to usłyszysz, to zabije mocniej serce w piersi twej,
w tej ciszy co spowija nocą wszystkie moce dobre i złe.
Gdy to usłyszysz, to zabije mocniej serce w piersi twej,
w tej ciszy co spowija nocą wszystkie moce dobre i złe.

Te dobre i złe

Te dobre i złe

Te dobre i złe

Te dobre i złe

2. Siedzę w parku na ławce i obserwuj pościg,
gonią ku szczęśliwości ludzie dorośli,
wrośli w kult zazdrości wciągnięci w zawilości,
zmęczeni mieszkańcy planety Ziemi.

Dla jednych czas się żenić, dla innych czas umierać,
a tak czy inaczej tylko tu, tylko teraz,
los poniewiera, ja mam futerał i mam broń,
nie pójdę na dno choć pewno nie będzie łatwo.

Nie zawsze światło pada na drogę przed Tobą,
skurwiele goniają za tobą, mam w sobie bombę jądrową,
i tak powoli ich gonitwę zmieniam we własną modlitwę.
Przedzierałem się przez sito.

Ref.

Gdy to usłyszysz, to zabije mocniej serce w piersi twej,
w tej ciszy co spowija nocą wszystkie moce dobre i złe.
Gdy to usłyszysz, to zabije mocniej serce w piersi twej,
w tej ciszy co spowija (nocą wszystkie moce)3x